

opusdei.org

Rozważania: 4 niedziela Wielkiego Postu (rok C)

Rozważania na czwartą
niedzielę Wielkiego Postu.
Proponowane tematy: radość
nawrócenia; miłosierna miłość
Boga Ojca; patrzeć zawsze na to,
co dobre.

30-03-2025

- Radość nawrócenia;
- Miłosierna miłość Boga Ojca;
- Patrzeć zawsze na to, co dobre.

.....

W TYM DNIU, prawie w połowie Wielkiego Postu, Kościół zaprasza nas do radowania się bliskością naszego odkupienia, dokonanego poprzez śmierć i zmartwychwstanie Jezusa. Z tego powodu ta niedziela jest znana jako *niedziela Laetare*, niedziela radości. A w liturgii kontemplujemy przypowieść o synu marnotrawnym, która w przejmujący sposób wyraża zarówno nieskończone miłosierdzie Ojca, smutek grzechu, jak i szczęście nawrócenia.

Kontekstem przypowieści jest oburzenie faryzeuszy, którzy dziwili się, że Jezus przyjął grzeszników i jadł z nimi. Pan Jezus opowiada ją, aby zachęcić ich do przemiany serca: „Pewien człowiek miał dwóch synów. Młodszy z nich rzekł do ojca: «Ojcze, daj mi część majątku, która na mnie przypada». Podzielił więc majątek

między nich. Niedługo potem młodszy syn, zabrawszy wszystko, odjechał w dalekie strony i tam roztrwonił swój majątek, żyjąc rozrzutnie” (Łk 15,11-13).

W historii młodszego syna widzimy rzeczywistość grzechu: zapominanie o darach, którymi obdarzył nas Bóg, co w konsekwencji prowadzi do zranienia własnego człowieczeństwa.

„To jest ta realna rzeczywistość, nawet jeśli czasami może się wydawać, że to właśnie grzech pozwala nam osiągać sukcesy. Odwrócenie się od Ojca zawsze przynosi wielkie zniszczenie temu, kto to robi, temu, kto łamie Jego wolę i zatracą w sobie Jego dziedzictwo: godność samej osoby ludzkiej, dziedzictwo łaski”^[1]. W przypowieści widzimy, że grzech nie jest owocem przypadkowej reguły, ale zawsze szkodzi człowiekowi, nawet jeśli diabeł próbuje nas zwieść. Autentyczna radość, ludzka i

nadprzyrodzona, znajduje się w nawróceniu.

„GDY BYŁ JESZCZE daleko, ujrzał go jego ojciec i wzruszył się głęboko; wybiegł naprzeciw niego, rzucił mu się na szyję i ucałował go” (Łk 15,20).

„Czyż można mówić w sposób bardziej ludzki? – pytał św.

Josemaria. Czyż można bardziej obrazowo opisać ojcowską miłość Boga do ludzi? Wobec Boga, który wybiega nam naprzeciw, nie możemy milczeć. Powiemy Mu więc wraz ze św. Pawłem: *Abba, Pater!*

Ojcze, Ojcze mój! Bo chociaż jest Stworzycielem wszechświata, nie przeszkadza Mu to, że nie używamy wobec Niego górnolotnych zwrotów, nie tęskni też za należnym Mu wyznaniem Jego godności. Chce, żebyśmy nazywali Go Ojcem, żebyśmy zasmakowali w tym słowie i

żeby nasze dusze napełniły się radością”^[2].

Nasze życie jest nieustannym powrotem do Ojca: musimy wiele razy zaczynać wciąż na nowo. A w każdym powrocie możemy coraz głębiej odkrywać piękno miłosiernej miłości Boga. Nasz Pan nie jest zazdrosnym władcą, nie chce, abyśmy ze strachu przestrzegali jego praw, ale wręcz przeciwnie: z taką samą czułością, z jaką szanuje naszą wolność, Bóg przyciąga nas do siebie swoją gotowością do nieustannego przebaczenia.

„Zgrzeszyłem przeciw Bogu i względem ciebie, już nie jestem godzien nazywać się twoim synem” (Łk 15,21) - myśli młodszy syn. W rzeczywistości świadomość, że jesteśmy dziećmi Ojca, który jest największą dobrocią i miłosierdziem, pomaga nam zrozumieć, że Pan kocha nas bezwarunkowo i nasze

niewierności nie są w stanie go zmęczyć nigdy. „Uścisk i pocałunek jego taty dają mu do zrozumienia, że zawsze, pomimo wszystko, był uważany za syna. Ważna jest ta nauka Jezusa: nasza kondycja dzieci Bożych jest owocem miłości serca Ojca; nie zależy od naszych zasług czy naszych czynów, a zatem nikt nie może nas jej pozbawić”^[3].

OGROM miłosierdzia ojca w przypowieści ujawnia się w jego pełnej radości reakcji na powrót młodszego syna: uścisk, pocałunki, nowe ubranie i pierścień, uczta, utuczone cielę.... Ale jego miłosierdzie ujawnia się także poprzez zachowanie wobec starszego syna, kiedy ten odkrywa, co się dzieje w domu. Naturalnie, czasami możemy mieć skłonność do negatywnej oceny tego brata: wydaje

się sztywny i zazdrosny. Jednak ojciec okazuje miłosierdzie także wobec niego; nie gniewa się, mimo że ten nie dostrzegł i nie docenił jego czułości.

„Ojciec oczekuje tych, którzy uznają, że są grzesznikami, i idzie szukać tych, którzy czują się sprawiedliwi”^[4]. W rzeczywistości ci dwaj bracia są bardziej podobni, niż się wydaje. Obaj zakończyli życie we własnym wygodnym rozumieniu świata, szukając siebie, choć na różne sposoby: jeden wybrał życie w nieuporządkowaniu; drugi, jak się wydaje, wybrał pewną prostotę moralną, ale teraz widzimy go nieszczęśliwego, jakby zmęczony się czynieniem dobra. Św. Josemaría mawiał, że „należy unikać niebezpieczeństwa podstępnej letniości, która mogłaby doprowadzić nas do oddzielenia od Boga, a tym samym uczynić nas bezowocnymi: letniości tych, którzy myślą, że już

coś zrobili, bo mają przyjaciół, bo wyszli przed szereg, ale ani nie zapalili, ani nie ogrzali powietrza wokół siebie”^[5].

„Moje dziecko, ty zawsze jesteś przy mnie i wszystko moje do ciebie należy” (Łk 15,31) - mówi ojciec do starszego brata. Pan Bóg zawsze chce dzielić się z nami swoim życiem, dać nam wszystko, co ma, a nawet oddać nam samego siebie. Możemy prosić Maryję, matkę miłosierdzia, aby pomogła nam zawsze dostrzegać przede wszystkim te liczne dobra, które Bóg nam dał i które są w innych, abyśmy nigdy nie oddalili się od domu Ojca. Możemy też świętować i cieszyć się z pragnień dobra i nawrócenia, które są tak głęboko zakorzenione w ludzkim sercu.

[1] Św. Jan Paweł II, *Homilia*, 16-III-1980.

[2] Św. Josemaría, *To Chrystus przechodzi*, 64.

[3] Franciszek, *Audiencja*, 11-V-2016.

[4] Franciszek, *Anioł Pański*, 6-III-2016.

[5] Św. Josemaría, *Notatki ze spotkania rodzinnego*, Londyn IX-1971.

pdf | dokument generowany
automatycznie z <https://opusdei.org/pl-pl/article/rozwazania-4-niedziela-wielkiego-postu-rok-c/> (29-03-2025)